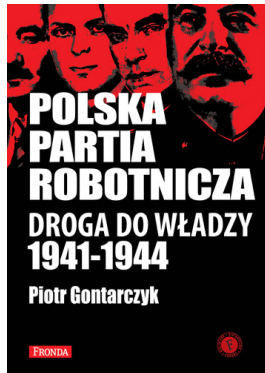


PPR. Droga do władzy 1941-1944 - Piotr Gontarczyk

Komintern uznał deklarację PPR za dokument eklektyczny,
nieprecyzyjny i sekciarski



**Komintern uznał deklarację PPR za dokument eklektyczny,
nieprecyzyjny i sekciarski**



Tekst stanowi fragment książki "Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941-1944", która ukazała się nakładem **Wydawnictwa Fronda**. Przejrzyj jej spis treści

*...krwią ociekający kaci narodów podbitych Europy urządzili nową,
największą*

*w dziejach ludzkości prowokację: **zmasakrowane ciała polskich***

oficerów pod Smoleńskiem są dziełem bestii hitlerowskiej!

Odezwa PPR z okazji święta 1-go maja[1]

Deklaracja Marcowa PPR

Jeszcze w czasie rozmów prowadzonych przez delegację PPR z przedstawicielami polskiego podziemia wyniknął pewien poważny problem. Otóż partia ta nie posiadała oficjalnego (poza ukrytym, kominternowskim) programu politycznego rozumianego jako wizja

przyszłości Polski. W zamierzeniu kierownictwa sowieckiego PPR miała przede wszystkim organizować bieżącą walkę zbrojną. Potrzeba kreślenia wizji przyszłego ustroju społeczno-politycznego, która byłaby mniej więcej zgodna z oficjalnym obliczem partii, nie wydawała się kwestią najważniejszą. Jednak w związku z podjęciem rozmów z Delegaturą w kierownictwie PPR uznano, że z punktu widzenia wiarygodności partii dobrze byłoby taki program posiadać. W dużym pośpiechu i bez konsultacji z Moskwą opracowano więc deklarację *O co walczymy?* (z marca 1943 roku).[2] W dokumencie tym komuniści zapowiedzieli przeprowadzenie w wolnej

Polsce pięcioprzymiotnikowych wyborów do Zgromadzenia Narodowego (Konstytuanty), które miało wybrać rząd, prezydenta oraz uchwalić konstytucję. Twierdzili też, że przyszła Polska będzie prowadzić politykę zagraniczną w oparciu o sojusz z ZSRS. W sprawie granic zadeklarowali włączenie do Państwa Polskiego wszystkich ziem polskich – w kwestiach spornych decydować miała „wola ludności”. Prócz wprowadzenia pełnej swobody sumienia, słowa, druku, zgromadzeń i stowarzyszeń PPR-owcy zapowiadali nacjonalizację banków i większych przedsiębiorstw przemysłowych. Głosili też hasło wprowadzenia gospodarki planowej, bezpłatnego szkolnictwa i służby zdrowia.[3] Z takim programem PPR mogłaby śmiało udawać jedną z typowych partii polskiej lewicy. Tylko, że inne fragmenty marcowej deklaracji zawierały propozycje typowo komunistyczne, sprzeczne z duchem zasad demokratycznych, oraz zwroty demaskujące prawdziwe oblicze PPR:

Co należy robić, by Polska była prawdziwie wolną i niepodległą, by nie powtórzył

się rok 1918, ani 1939?[4]

Traktowanie roku 1918 jako tragicznej chwili w historii Polski stanowiło wyraźny powrót do haseł przedwojennej KPP. Datę, którą w kraju traktowano jako moment odzyskania niepodległości, komuniści uważali za dzień klęski ruchu rewolucyjnego. Wówczas powstało przecież „burżuazyjne państwo polskie”, a nie Polska Republika Rad. Także niektóre propozycje programowe PPR stanowiły wyjście poza ustalone w Moskwie ramy propagandowego oblicza partii. Deklaracja marcowa zapowiadała między innymi:

...wprowadzenie kontroli nad produkcją uspołecznionych przedsiębiorstw przemysłowych przez komitety fabryczne; (...) [oraz] wprowadzenie zasady planowości we wszystkich dziedzinach życia gospodar

czego i kulturalnego.[5]

Dokument kończyła deklaracja, iż postulaty te PPR traktuje tylko jako etap przejściowy do ostatecznego wyzwolenia:

Oto program minimalny zarządzeń i przedsięwzięć, które winny być realizowane natychmiast. (...) Nie wyczerpuje on wszystkich dążeń i aspiracji robotników, chłopów i inteligencji Polski. Rzeczą Zgromadzenia Narodowego (Konstytuanty) będzie przyjąć takie uchwały, by raz na zawsze położyć kres źródłom wojen imperialistycznych i wyzysku czło wieka przez człowieka, by rozpocząć nową erę w życiu narodu: erę wol ności i dobrobytu.[6]

Powyzsza deklaracja nie miała żadnego wpływu na przebieg rozmów pomiędzy komunistami a czynnikami kierowniczymi Polskiego Państwa Podziemnego, spowodowała za to komplikacje na linii PPR-Komintern. Już bowiem po jej opublikowaniu, 27 marca 1943 r., treść dokumentu została w całości przekazana drogą radiową do Moskwy. Tam wzbudziła poważne wątpliwości. Dymitrow omówił ją z komunistami polskimi – pracownikami Kominternu. Dokument zgodnie uznano za:

...eklektyczny,[7] nieprecyzyjny i sekciarski.[8]

2 kwietnia 1943 r. Dymitrow wysłał do Warszawy depezę zawierającą wyraźną dezaprobatę dla nowego dokumentu PPR:

Musi być jasno określona myśl tego rodzaju deklaracji – zapewnienie wolności

i niepodległości Polski, szybka odbudowa kraju i zabezpieczenie narodowi wolności,

chleba, pracy, dachu nad głową i pokoju, stwierdzenie, że jedynym środkiem

dla osiągnięcia tego celu będzie nowa polityka zagraniczna, oparta na szczerym

sojuszu ze Związkiem Sowieckim oraz socjalno-ekonomiczne przeobrażenia

w demokratycznym duchu. (...) Określić demokratyczny charakter organów władzy,

które będą wyłonił się po wygnaniu Niemców. Rząd powinien opierać się na

antyfaszystowskim frontem narodowym. Określić ustrój polityczny w Polsce zgodnie

z nastawieniami platformy partii, t.j. ustrój demokratyczny, a nie sowiecki. (...) Granica

[dla nacjonalizacji gospodarstw rolnych powyżej] 50 ha zbyt duża. To tylko

odepchnięciem kulaków i części średniaków.[9] Przewidywano, że zostało powiedziane o wielkim

planie odbudowy gospodarki kraju. Ale zbędny jest punkt o zasadzie planowości

całej gospodarki, a szczególnie w życiu kulturalnym kraju. Na tym etapie nie dajemy

plac formy ustroju socjalistycznego.[10] (...) Ostatni punkt został sformułowany tak,

jak cytat z Konstytucji ZSRR. Lepiej było powiedzieć, że partia, wysuwając program

budowy ustrojowej powojennej Polski, nie ogra nicza swoich dążeń do realizacji

powyższych punktów i przytoczyć cel ostateczny partii w sformułowaniu danym

wcześniej w platformie partii. Dla mas nie będzie zrozumiała znak równości między

1918 i 1939 rokiem. Lepiej unikać takiego sformułowania.[11]

Przypisy:

[1] *Do robotników, chłopów i inteligencji. Do wszystkich patriotów polskich!*, AAN, PPR 190/I-1, k. 14.

[2] AAN, PPR 190/I-1, k. 11. Tak więc opisane dalej postulaty PPR nie były programem partii, tylko „platformą działania” (czytaj: zespołem haseł propagandowych, zasadniczo odmiennych od tych, które miały być realizowane w rzeczywistości), mającą umożliwić osiągnięcie celu taktycznego, czyli porozumienia z polskim podziemiem. Powstanie tego dokumentu z toczącymi się rozmowami pomiędzy PPR a Delegaturą łączy także niektóre prace z czasów PRL. Patrz chociażby: N. Kołomejczyk, M. Malinowski, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 119.

[3] Tamże. Dokument publikowany m.in. w: *W dziesiątą rocznicę...*, s. 138-140; *Polska Partia Robotnicza...*,

s. 121-123.

[4] Tamże.

[5] Tamże.

[6] Tamże. Owa „platforma” partii jest więc skonstruowana tak, by w stosownej chwili (kiedy tylko *robotnicy, chłopci i inteligencja pracująca* do tego „dojrzeją”) można ją było rozwinąć do prawdziwego programu komunistów: budowy ustroju, w którym *będzie można raz na zawsze położyć kres źródłom wojen imperialistycznych i wyzyskowi człowieka*

przez człowieka, by rozpocząć nową erę w życiu narodu: erę wolności i dobrobytu. Powyższe sformułowanie jest więc elementem realizowanej konsekwentnie przez kierownictwo PPR koncepcji tzw. dwuetapowej rewolucji. O wspomnianej koncepcji patrz: rozdział I, przypis 23.

[7] Tzn. stanowiący pomieszanie różnych programów i haseł. Należy to traktować jako poważny zarzut ze strony Dymitrowa.

[8] G. Dymitrow, *Tagebücher*, notatka z 20.03.43 r., s. 669. W tym wypadku zarzut „sekciarstwa” można interpretować dwojako: jako odpychanie potencjalnych klientów partii lub jako przedwczesne odrzucanie niezbędnych pozorów.

[9] Tzn. chłopów posiadających duże i średnie gospodarstwa.

[10] Użycie zwrotu „ustrój socjalistyczny” oznaczało w tym wypadku ustrój ZSRS, który miał być państwem socjalistycznym, dopiero zmierzającym do komunizmu. Artykuł 1 Konstytucji ZSRS brzmiał: *Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich jest socjalistycznym państwem robotników i włościan; Konstytucja (ustawa zasadnicza) Związku Socjalistycznych Republik Rad (Wilno, 1940), s. 3.*

[11] Depesza Dymitrowa do Findera z 2.04.43 r., AAN, PPR 190/I-14, k. 46-47 (depesza przechwycona przez Brytyjczyków podaje inną datę: 4.04.1943; ISCOT nr 241, KA HR). Powyższe uwagi Dymitrowa

korygujące „uchybienia” deklaracji marcowej zmierzały więc – oprócz doprecyzowania aktualnej „platformy politycznej” – do powstrzymania przywódców PPR przed niepotrzebnym demaskowaniem prawdziwego programu komunistów. Było to swego rodzaju regułą korespondencji Moskwy z ośrodkiem warszawskim. Patrz: rozdział III, tekst przed przypisem 69.